

Ks. Stanisław Grzybek

## ELEMENTY KONSTITUTYWNE BIBLIJNEJ RADOŚCI

Jest wiele dróg, które prowadzą do Boga. Można nawet powiedzieć, że każdy człowiek ma własną drogę do Niego. Ale żadna z nich nie jest tak pewna i tak bezpieczna, jak droga nacechowana radością. Ona prowadzi bezpośrednio do spotkania z Panem. Co więcej, ona to spotkanie ubezpiecza i czyni je bardzo owocnym. Nic więc dziwnego, że o tym spotkaniu myśląc, pobożny Izraelita wołał z głębi pokornego i prostego serca: *Uradowałem się, gdy mi powiedziano, pójdziemy do domu Pańskiego* (Ps 122, 1). Nic dziwnego, że znając skuteczność tego radosnego spotkania z Panem, św. Paweł tak jednoznacznie pisał do Filipian: *Radujcie się zawsze w Panu, jeszcze raz powtarzam: radujcie się. Pan jest blisko* (Flp 4, 4n).

Problematyka radości, jej rola i jej skuteczność w życiu ludzkim, stanowią nić przewodnią, która przewija się poprzez wszystkie niemal karty Pisma św. Nic więc dziwnego, że Biblia omawiając ją pod różnymi aspektami, zaleca praktykowanie radości w codziennym ludzkim życiu, jako najpewniejsze lekarstwo na wszelkie trudności i przeciwności życiowe człowieka.

### I TERMINOLOGIA RADOŚCI

Pismo św. posługuje się różnymi terminami na określenie radości, jak również używa wielu wyrażenń synonimicznych. Podstawowym terminem, którym Biblia określa radość jest rzeczownik: *šimechah* = radość, laetitia, gaudium oraz czasownik: *simach* = radować się, weselić. W podstawowej formie słowo to występuje w St. Testamencie 269 razy<sup>1</sup>, jako czasownik 154 razy, po większej części w psalmach, w pozostałych wypadkach jest użyte jako rzeczownik lub przymiotnik i oznacza nie tylko osobistą radość człowieka, ale i życzenie radości skierowane pod adresem drugiej osoby, np. *Niech żyje król Salomon*. Słowo to jest także używane na określenie radości wyrażanej śpiewem, muzyką, tańcami, (1 Krl 1, 39), i różnego rodzaju zabawami. W Septuagincie temu terminowi odpowiada słowo: *eufrosyne*, od *eu* =

<sup>1</sup> Por. E. Jenni — C. Westermann, *Theologisches Handwörterbuch zum Alten Testament*, München—Zürich 1976, t. II, kol. 828 nn.

dobrze, *fren* = miejsce, gdzie rodzą się uczucia, serce. W St. Testamencie słowo to jest używane najczęściej na określenie radości doczesnych, ziemskich, ale także autorzy biblijni posługują się nim, zwłaszcza w psalmach na wyrażenie radości, jakiej człowiek doznaje przez kontakt z Bogiem. W Ps 16, 11 czytamy: *Ukaż mi ścieżkę życia, pełnię radości u ciebie, rozkosze na wieki po twej prawicy*, albo Ps 97, 1: *Pan jest królem, raduj się ziemio, cieszc się liczne wyspy*, lub Ps 96, 11: *niech się cieszy niebo, niech się raduje ziemia, niech szumi morze i wszystko, co je wypełnia*. W przytoczonych wyżej miejscach i w wielu innych chodzi przede wszystkim o określenie pewnego wewnętrznego stanu człowieka, emocjonalnego podniecenia czy radosnego przeżycia, którego doznaje człowiek, ile razy rozmyśla nad potęgą i majestatem Boga. Można z tego wyciągnąć wniosek, że już St. T. stał na stanowisku, chociaż wyraźnie jeszcze tego nie określa, że prawdziwa radość ma swoje źródło w Bogu i z Boga wypływa.

Nowy Testament na określenie radości posługuje się terminem: *chairo* = cieszyć się, radować, które występuje tam w świeckim i religijnym znaczeniu. W świeckim znaczeniu jest najczęściej używane na wyrażenie pozdrowienia, przekazanego drugiej osobie, np. Archanioł Gabriel mówi do Matki Najśw. *Chaire* = *Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą* (Łk 1, 28). Przy pojmaniu Jezusa w Getsemani, Judasz przychodzi do swego Mistrza i mówi: *Chaire* = *Witaj Rabbi i pocałował go* (por. także Mt 27, 29). Także sam Jezus, gdy po zmartwychwstaniu ukazał się niewiastom, powiedział do nich: *chairete* = *Witajcie* (Mt 28, 9). W religijnym znaczeniu słowo to jest powiązane z osobą Zbawiciela i wyraża radości płynące albo z bezpośredniego kontaktu z Jezusem, albo z powodu osiągnięcia tego wszystkiego, co prowadzi do Jezusa (nawrócenie się, pokuta, nadzieja spotkania się z Chrystusem, szczególnie zmartwychwstałym). Np. Mt 2, 10 mówi o mędrcach, którzy gdy ujrzeli gwiazdę wiodącą ich do nowo narodzonego Zbawcy *echaran charan megalen* = *uradowali się radością bardzo wielką*. Łk 1, 14 opisując rozmowę Archanioła z Zachariaszem, wkłada w usta Gabriela słowa: *Będzie to dla ciebie radość i wesele (kai estai chara soi)*. Oczywiście chodzi tu o radość z narodzenia się Jana Chrzciciela, *który będzie wielkim przed Panem i już w łonie matki będzie napelniony Duchem Świętym*. (Łk 1, 15). Bardzo często św. Łukasz mówi o radości, której źródłem będzie widzenie się, spotkanie lub rozmowa z Jezusem. Anioł nad stajenką mówi do pasterzy: *Nie bójcie się; zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan*. (Łk 1, 10n). W rozdziale 10, 17—20 Łukasz mówi o radości apostołów z udanej wyprawy misyjnej, na co Chrystus odpowiada, że prawdziwa radość ich powinna być nie z powodu sukcesów doczesnych i chwilowych ale z tego, że imiona ich są zapisane w niebie: *Nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają,*

lecz ciescie się z tego, że wasze imiona są zapisane w niebie (Łk 10, 20). W rozdz. 15 św. Łukasz w swoich trzech przypowieściach (zgubiona owca, zgubiona drachma, syn marnotrawny) wszędzie używa słowa *chara* = radość w znaczeniu radości nadziemskiej, płynącej z pojednania się człowieka z Bogiem. Ta prawdziwa radość jest radością Bożą i będzie udziałem mieszkańców nieba: *Tak samo w niebie większa będzie radość (= chara) z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z 99 sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia* (Łk 15, 7).

Dla pełniejszego określenia pojęcia radości warto jeszcze zwrócić uwagę na używane w Piśmie św. wyrażenia synonimiczne, które ukazują pewne odcienie znaczeniowe podstawowego słowa *šimechah* = radość. I tak przeważnie w poezji spotykamy słowo *gil* = *wydawać* radosne okrzyki, słowo *ranan* = *wiwatować*, jak również dwa słowa: *alaz* = z głębi serca radośnie wołać, i podobne słowo: *alac* = *wyskakiwać* z radości. Rzadziej spotykamy słowa: *šus*, *względnie šis* = być zdumionym z radości, *cieszyć się z czegoś*, *cahal* = *śmiać się głośno*. Wszystkie te jednak słowa w treści swojej są podobne do dwóch terminów *halal* i *jadah*, które w formie *hitpael* i *hifil* wyrażają uczucie radości i wdzięczności za otrzymane dobra szczególnie okazywane na zewnątrz nie tyle przez jednostkę ile przez jakąś wspólnotę czy grupę ludzi. Z analizy powyższych synonimicznych wyrażzeń można wyciągnąć wniosek, że radość w Piśmie św. była odpowiedzią człowieka na otrzymane przez niego dobra, głównie w porządku doczesnym i ziemskim, ale także wyływała z pobudek religijnych i dotyczyła relacji człowieka do Boga<sup>2</sup>.

## II RADOŚĆ Z POSIADANEGO ŻYCIA

Na wielu stronicach Pisma św. jest wspomniana radość, która płynie ze świadomości posiadanego życia. Zarówno patriarchowie jak i prorocy, jak również i cały naród wybrany, wszyscy cieszyli się z otrzymanego od Boga najwspanialszego daru, za który uważali sobie swoje ziemskie życie. Utrata życia lub śmierć przedwczesna, była oceniana jako kara Boża. Każda niewiasta, która rodziła i wydawała życie, była uważana za szczególnie umiłowaną przez Boga i przeciwnie niepłodność ogólnie określano jako karę Bożą.

Długie życie, było źródłem wielkiej radości, a starość wcale nie należała do przykrego i ciężkiego okresu ludzkiego życia. O Abrahamie, który umarł mając 175 lat, czytamy w księdze Rodzaju, że *zmarł w późnej lecz szczęśliwej starości, syt życia i połączył się ze swoimi przodkami* (25, 8). W wielkim smutku były pogrążone nie-

<sup>2</sup> Por. X. Léon Dufour, *Wörterbuch zum Neuen Testament*, München—Kösel 1977, s. 173.

wiasty: Sara żona Abrahama, Rebeka żona Izaaka, (Rdz 25, 21), czy Anna matka Samuela, (1 Sm 1, 15), a nawet św. Elżbieta żona Zachariasza (Łk 1, 7) tak długo, jak długo były bezdzietne i nie mogły pochwalić się swoim potomstwem. W chwili, kiedy wydały życie, wydały na świat nowego człowieka, radość wstąpiła w ich serca i w ich rodziny.

Można powiedzieć, że nie tylko samo życie, ale i wszystko co się z nim wiązało było w St. Testamencie źródłem i przyczyną wielkiej i spontanicznej radości. Bóg, który daje życie, radością napełnia świat i stworzonego człowieka. Już samo stworzenie świata i wszystkiego, co ten świat napełnia radowało ludzi. Myśląc o tym Psalmista wołał: *ja w Panu radowałem się będąc (Ps 104, 34). Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, opośce naszego zbawienia (Ps 95, 1). Niech się cieszy niebo i raduje ziemia... w obliczu Pana, bo nadchodzi (Ps 96, 11n).*

W księdze Rodzaju czytamy, że wszystko co Bóg stworzył było dobre, a nawet bardzo dobre (Rdz 1, 31) i dlatego radowało człowieka. Także każde przejście Boga przez ten świat, każdy kontakt Stwórcy ze stworzeniem, naznaczony był błogosławionymi śladami twórczej radości. Ileż radości sprawiała Abrahamowi rozmowa z Bogiem żywym. Pierwsze przebliski tej radości spotykamy w scenie powołania Abrahama, któremu już wtedy Pan Bóg przyrzeka, że będzie ojcem wielkiego narodu i otrzyma od Boga szczególne błogosławieństwo (Rdz 12, 1—3). Radość Abrahama osiągnęła swój punkt szczytowy, gdy doczekał się potomka, którego wprawdzie Pan Bóg przeprowadził przez próbę śmierci, ale potem oddał go żywego jego ojcu. Izaak syn obietnicy, figura i obraz Chrystusa — Zbawcy jest przyczyną radości swego ojca, bo w nim i przez niego spełniają się mesjańskie nadzieje narodu wybranego. Stwierdza to sam Chrystus w swej pamiętnej rozmowie z faryzeuszami, opisaną w Ewangelii św. Jana: *Abraham, ojciec wasz rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień, ujrzał go i ucieszył się (J 8, 56).*

Ta radość Abrahama będzie ujawniała się w ciągu dziejów narodu wybranego w życiu różnych ludzi i przy różnych okolicznościach. Przede wszystkim wyrazi się ona w pieśni dziękczynnej, śpiewanej przez *Mojżesza i synów Izraela (Wj 15, 1)*, również za życie, ściślej mówiąc za ocalenie życia. *Będę śpiewał ku czci Jahwe, który wspaniale swoją potęgę okazał... Jahwe jest moją mocą i źródłem mego życia. Jemu zawdzięczam moje ocalenie (Wj 15, 11n).* Niedwuznacznie Mojżesz oświadcza tu, że przyczyną jego radości i radości całego narodu, jest wybawienie ich od śmierci, czyli ocalenie życia.

Nie ulega wątpliwości, że radość z posiadania życia, była w St. Testamencie związana z radością płynącą z posiadania dóbr ziemskich. Izraelici radowali się, że Pan Bóg dał im Ziemię Obiecaną, że darzył ich błogosławieństwem, że mieli dużo wody i obfitość plonów i że w spokoju zażywali dobrobytu. Przeciwnie smutek napełniał ich

serca, gdy prorocy zapowiadali im utratę dóbr ziemskich, gdy zwiastowali niewolę, a razem z nią utratę wszystkiego co doczesne i ziemskie. Ludzie St. Testamentu wierzyli, że każda radość nie tylko pochodzi od Boga, ale i w Bogu ma swoje źródło. Bóg ją daje i Bóg ją odbiera człowiekowi. Najczęściej Pan Bóg pozbawia człowieka ziemskich radości za to, że mu człowiek nie służył. Czytamy na ten temat w Pwt 28, 15: *Jeśli nie usłuchasz głosu swego Boga Jahwe i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dotkną cię*. Wydaje się, że jakoby w oparciu o tę zapowiedź księgi Pwt snuł dalej swoje refleksje prorok Jeremiasz: *Ja sprawię, że zniknie z miast judzkich i z ulic Jeruzolimy głos wesela, głos radości i nawoływania oblubieńca i oblubienicy, bo pustynią stanie się ziemia* (Jr 7, 34). Uwagi proroka Jeremiasza potwierdzają jeszcze raz tezę, że radość ziemska, płynąca z posiadania życia, cieszenia się nim i wszystkim tym co z tym życiem jest związane, ma swoje źródło w Bogu i z Nim jest ściśle związane. Tak jak sam Bóg daje życie i daje dobra ziemskie, które sprawiają człowiekowi wiele radości, tak też On sam to życie i te dobra odebrać może, i konkretnie odbiera, często po to, aby pokazać człowiekowi i zwrócić mu uwagę na obiektywne i nieprzemijające źródło radości, tj. na niego samego.

### III ESCHATOLOGICZNO-MESJAŃSKIE ŹRÓDŁA RADOŚCI

Bardzo ściśle z radością płynącą z posiadania dóbr ziemskich, łączy się w St. Testamencie radość związana z nadzieją nadejścia czasów mesjańskich i razem z nimi panowania Króla — Mesjasza. Ta radość korzeniami swymi sięga pierwszego mesjańskiego proctwa Rdz 3, 15, które zapowiada nadejście potomka niewiasty, który pokona węża i zapoczątkuje nową erę zbawienia na ziemi. Wiele znamienych na ten temat wypowiedzi spotykamy u proroków, ale najbardziej jednoznaczny w tej kwestii jest prorok Izajasz, ze swymi trzema znanymi proctwami: Iz 7, 14: *Oto Panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Emanuel*. Iz 9, 5: *Zapowiedź narodzin chłopca: Albowiem dziecię nam się narodzi i syn nam będzie dany... i nazwą go imieniem Przedziwny doradca, Bóg mocny, Odwieczny Ojciec, księżę Pokoju... Wielkie będzie jego panowanie, w pokoju bez granic, na tronie Dawida, i nad jego królestwem, które on umocni prawem i sprawiedliwością odtąd i aż na wieki* (Iz 9, 5n). Także ważne jest trzecie proctwo (Iz 11, 1—9), w którym prorok przesuwa przed naszymi oczyma wizję przyszłego szczęśliwego królestwa, w którym nie będzie ani nienawiści, ani wojen, ani niesprawiedliwości, ludzie zaś będą żyli w miłości i zgodzie. Wszystkiego dokona obiecany Mesjasz, na którym spocznie *Duch Jahwe, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Jahwe* (Iz 11, 2). Przez Niego i dzięki

Niemu Bóg pocieszy swój lud (Iz 49, 23), rozgromi jego wrogów, (Iz 25, 9) i sprawi, że będą się cieszyć z Jego zmiłowania i zbawienia (Iz 44, 23). Wtedy też Pan Bóg stworzy nowe niebo i nową ziemię a nade wszystko zawrze z ludzkością nowe Przymierze, o którym tak prorokuje Jeremiasz *Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela nowe Przymierze, nie takie, które zawarłem z ich przodkami, lecz takie będzie moje przymierze: umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa, i wypiszę na ich sercu: będę im Bogiem a oni zaś będą mi narodem* (Jr 31, 31. 33).

W tych przyszłych czasach mesjańskich sam Bóg będzie działał cuda (Iz 35, 1—10), sam okryje Izraela szatami zbawienia (Iz 61, 10), a nade wszystko sam będzie się radował swoim ludem. Obrazowo mówi o tym Izajasz: *Jak oblubieniec weseli się z Oblubienicy, tak Bóg twój rozraduje się tobą* (Iz 62, 5). Powyższe wypowiedzi miały przekonać naród wybrany, że ten kto pragnie prawdziwej radości, nie może jej szukać w złudnych i przemijających ziemskich wartościach, ale musi sięgnąć po nie do Boga, a konkretnie mówiąc do obiecanego przez Niego Mesjasza.

Ten aspekt radości bardzo mocno uwypuklą księgi Nowego Testamentu, które szczególnie będą mówiły o radości, płynącej już nie z samej zapowiedzi przyjścia Mesjasza i nastania ery zbawienia, ale uwypuklą radość, jakiej może dostąpić człowiek z osobistych z Nim kontaktów.

Zapowiedzi mesjańskie już w St. Testamencie podtrzymywały ducha narodu, gnębionego różnymi niewolami, zaś w Nowym Testamencie stały się przyczyną i źródłem eksplozji radości na szeroką skalę. Niekończący się ciąg tej eksplozji rozpoczyna wypowiedź archanioła, skierowana do Matki Najśw. w dzień zwiastowania. Anioł rozpoczął swój dialog z Maryją w dzień zwiastowania od dobrze nam znanych słów: *chaire = raduj się, pełna łaski Pan z Tobą* (Łk 1, 28). Anioł wysłannik Boga, wzywa Maryję do radości, charakterystycznej cechy czasów mesjańskich. Odtąd ile razy będzie mowa w N. T. o Mesjaszu, będzie ona zawsze związana z objawami szczerej, nieprzemijającej radości. Czytamy u św. Łukasza, że Maryja z pośpiechem, tj. z sercem przepełnionym radością poszła do św. Elżbiety, by podzielić się z nią wiadomością, że została matką Zbawiciela. Wiadomość ta wywołała u św. Elżbiety, takie same uczucia radości. Z wielkiej radości u św. Elżbiety *poruszyło się dzieciątko w jej łonie* (Łk 1, 41. 44), *gdy tylko w jej uszach zabrzmiał głos pozdrowienia Maryi* (w. 44). Wyśpiewany przy tej okazji, przez Maryję wspaniały hymn „Magnifikat”, można by nazwać encyklopedią radości, w której wszystko sprowadza się do jednego wniosku: właściwą radością człowieka jest Bóg, a człowiek posiada tej radości tyle, ile posiada w sobie Boga.

To chyba mając na względzie mówił anioł do pasterzy — *Oto zwiastuję wam radość wielką... która będzie udziałem całego narodu, ...dziś*

*narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan (Łk 2, 10). Wypowiedź powyższa posiada niezwykle pocieszającą wiadomość, że od radości płynącej ze świadomości nadejścia czasów mesjańskich nikt nie jest wykluczony. Ona będzie udziałem wszystkich, bo Chrystus przychodzi do wszystkich a więc do całej ludzkości. Radość jest Jego pierwszym nieprzemijającym darem. Jest również zapowiedzią nadejścia innych darów, ściśle z nią związanych. Tak rozumiał radość płynącą z przyjścia Chrystusa, św. Jan Chrzciciel. Dlatego dla niego kontakt z Chrystusem, słowa Chrystusa, spojrzenie Chrystusa, były źródłem najwyższej radości (J 3, 29). Czytamy w Ewangelii św. Jana, że Jan Chrzciciel doznawał najwyższej radości na głos Oblubieńca (J 3, 29). Coś podobnego przeżywali także uczniowie Chrystusa i zaczęli radośnie wielbić Boga, za wszystkie cuda, które widzieli (Łk 19, 37). Radowali się z powodu nawracania przez Chrystusa grzeszników (Łk 15, 7. 32). Radością napełniła ich serca usłyszana przypowieść o odnalezieniu zgubionej owieczki (Mt 18, 13; Łk 15, 1—7). Sam Jezus także cieszy się, że jego uczniowie widzieli zmartwychwstałego Łazarza (J 11, 15). On sam namaszczonej olejem radości (Hbr 1, 9), przyrzeka uczniom swoim i tym którzy pójdą w przyszłości ich śladami radość jako nagrodę za cierpliwe i pełne nadziei znoszenie prześladowań, *cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda jest wielka w niebie (Mt 5, 12)..**

Nie tylko wypowiedzi Chrystusa, ale i cały styl Jego życia były objawieniem ludziom radości, płynących od Ojca Niebieskiego. On sam cieszył się z powodu objawienia Bożego danego maluczkiem: *Jezus rozradował się w Duchu Świętym, czytamy u św. Łukasza, i rzekł: wystawiam Cię Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi a objawiłeś je prostaczkom. Tak Ojcze, gdyż takie było twoje upodobanie (Łk 10, 21).*

Jezus choć sam był synem Ojca Przedwiecznego, nie rezygnował z radości, jaką niosło ze sobą Jego ziemskie życie, szczególnie obcowanie z Bogiem, przyrodą i ludźmi: Wspaniale pisze na ten temat Paweł VI w swojej adhortacji „O chrześcijańskiej radości”<sup>3</sup>: „W swoim człowieczeństwie doznał On (tj. Chrystus) naszych radości i oczywiście poznał, potwierdził i obwieścił całą gamę ludzkiej radości, radości prostej i powszechnej, jaka wszystkim łatwo jest dostępna... podziwiał ptaki niebieskie i lilie polne, chętnie wspomina radość człowieka, który sieje i zbiera żniwo, który znajduje skarb ukryty, pasterza który przyprowadza zgubioną owieczkę, albo kobietę, która odszukała zapodziałą drachmę, mówi o radości, tych, którzy zostali zaproszeni do świętowania, czy to na godach weselnych, czy to u ojca, który przyjmuje powracającego marnotrawnego syna, czy to kobiety, która porodziła dziecko. Jezus widział w tych ludzkich radościach taką wagę

<sup>3</sup> Cyt. według tłumaczenia w: *Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi*, nr 8—10 (1975) ss. 141—166.

i taką moc, że posłużył się nimi jako znakami, duchowych radości, w królestwie Bożym... Najbardziej jednak cieszył się, gdy widział, że słuchacze przyjmują Jego słowa, że kobieta grzeszna lub celnik nawracają się, ...że wdowa daje jałmużnę ze swego ubóstwa”.

Można powiedzieć, że radość Jezusa była radością kogoś, kto *przyszedł szukać i zbawiać, co było zgineło* (Mt 18, 11). Jej cechą charakterystyczną było to, że wypływała ona z codziennego życia i była z tym życiem niemal organicznie powiązana, dlatego była szczera, prosta i trwała. Jej celem nie było szukanie siebie, ale uszczęśliwianie wszystkich wokoło siebie. Można by tę radość nazwać radością trudną, ale właśnie dlatego ona nas urzeka i zmusza do jej zdobywania.

#### IV OBCOWANIE Z BOGIEM ŹRÓDŁEM PRAWDZIWEJ RADOŚCI

Kiedy mówimy o radości w Piśmie św., musimy pamiętać o jednym, że ona ma swoje źródło i swój początek w Bogu. Tak jak mówimy, że Bóg jest miłością, możemy powiedzieć, że Bóg jest radością. Na ostatniej Wieczerzy Chrystus modlił się za swoich uczniów do Ojca Niebieskiego o radość dla nich. Czytamy na ten temat w Jego arcykapłańskiej modlitwie takie słowa: *Ojcze idę do Ciebie i tak mówię będąc jeszcze na świecie; aby moją radość mieli w sobie w całej pełni* (J 17, 13).

Na czym polegała radość Jezusa? Była ona owocem nieustannej kontemplacji Ojca. Wynikała ze świadomości, że *ja i Ojciec jedno jesteśmy*. Co to znaczy? To znaczy jedno w istnieniu i jedno w działaniu, jedno w miłości i jedno w wieczności. Radość Jezusa była owocem właśnie tak pojętej jedności. Człowiek dziś nie zawsze rozumie tę jedność, ale trzeba przyznać, że często intuicyjnie do niej podąża.

Najprostszą formą tego dążenia do tej jedności jest tęsknota człowieka do spotkania się z Nim, przede wszystkim przez udział w kulcie i religijnych uroczystościach. Można powiedzieć, że Izraelici przeżywali głęboką radość, gdy nadchodziły ich święta, w czasie których szczególnie spotykali się ze swoim Bogiem. Na temat uroczystego spotkania się z Bogiem w czasie święta Paschy, taką czytamy wypowiedź zapisaną przez autora 2 Krn: *Izraelici obchodzili święto Przaszników przez 7 dni wśród wielkiej radości, a kapłani i lewici codziennie wystawiali Jahwe pieśniami ze wszystkich swych sił* (30, 21—25). Podobną radość sprawiało narodowi wybranemu spotkanie się ze swoim Bogiem w czasie Zielonych Świąt (Pwt 16, 10), czy w święto namiotów (Neh 8, 17), nowiu księżyca (Ps 81, 2—4), czy nawet święto Purim, mające wyłącznie świecki charakter (Est 9, 17—22). We wszystkie te święta panowała bardzo wielka radość (Neh 8, 17), czasami nawet przekraczała ona granice dozwolone przez rytuał świętowania. Świadczy o tym choćby zachowanie się Dawida, podczas uroczystości przeniesienia arki Przymierza do Jerozolimy: *Dawid wtedy tańczył*



z całym zapatem, w obecności Jahwe, a ubrany był w lniany efod. Dawid wraz z całym domem izraelskim przeprowadził arkę Jahwe wśród radosnych okrzyków i grania na rogach (2 Sm 6, 12).

Zwykle tym uroczystościom towarzyszyło składanie ofiar, podczas których nieodłącznym punktem ceremoniału były ofiarne uczyty. W 1 Krn 29, 21nn czytamy na ten temat *Nazajutrz złożono ofiary dla Jahwe... i jedli i pili owego dnia przed Jahwe z wielką radością.*

Nie ulega wątpliwości, z tego co wyżej powiedzieliśmy, że przedmiotem prawdziwej radości w St. Testamencie był tylko Bóg i wszystko, co z nim było związane. Nehemiasz wzywa w swej księdze Izraelitów do częstego składania ofiar oraz do uczestniczenia z tej okazji w ucztach ofiarnych, do dzielenia się chlebem z potrzebującymi i dodaje: *Nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość z Jahwe jest ostoją waszą* (Neh 8, 10). Z powyższego tekstu wynika, że już samo spożywanie ofiar, nie mówiąc o uroczystych ucztach ofiarnych stworzyło okazję do radości, która tą drogą przeżywana rodziła w człowieku okazję do zjednoczenia się z Bogiem. Do tej myśli wracają bardzo często autorzy psalmów, dla których radość jest owocem prawdziwej pobożności. Pobożny Izraelita modlił się: *Weselę się i cieszę z twej łaski (Panie), boś wejrzał na moją nędzę, uznałeś udrękę mej duszy, i nie oddałeś mnie w ręce nieprzyjaciela* (Ps 31, 8). *Tyś dla mnie ucieczką, z ucisku mnie wyrwiesz, otoczysz mnie radością z mego ocalenia* (Ps 32, 7). Izraelici byli mocno przekonani, że prawdziwa radość jest udziałem i nagrodą tylko tych, którzy wiodą sprawiedliwe życie. *A sprawiedliwi się cieszą i weselą przed Bogiem i rozkoszują się radością* (Ps 68, 4). Pobożność, religijność, sprawiedliwość, to wartości, które uczą nas należytej postawy względem Boga i owocują w nas autentyczną radością.

Tak jak sam Bóg jest przedmiotem radości, tak jej przedmiotem jest także wszystko to, co pochodzi od Boga albo do Niego prowadzi. Stworzony świat materialny, cieszy samego Boga (Ps 104, 31), ale także jest źródłem radości dla człowieka. Jakże bardzo cieszy się człowiek, gdy myśli o historii, a szczególnie o dziele zbawienia, tak wspaniale wpisanym w historię ludzkiego życia. A już radość nasza przewyższa wszystkie oczekiwania, gdy zaczynamy myśleć o dziełach Bożych, gdy je głębiej poznajemy, gdy się w nie „wczytujemy”, niby w pisaną przez samego Boga żywą księgę. Wtedy w uniesieniu ducha wołamy za Psalmistą *Uweselasz mnie Jahwe twoimi czynami, raduję się dziełami rąk twoich, jakże wielkie są dzieła twoje Jahwe, bardzo głębokie twe myśli* (Ps 92, 5n; por. także Ps 149, 2—4).

Źródłem radości dla człowieka jest również świątynia, jako szczególne miejsce kultu i spotkania się z Bogiem. Jest nim także prawo Boga, o którym czytamy, że sprawiedliwy z wielką radością rozmyśla o nim we dnie i w nocy (Ps 1, 4) i jest przekonany, że *nakazy Jahwe są słuszne, radują serce a przykazanie Jahwe jaśniej i oświe-*

ca oczu (Ps 19, 8). Dlatego też jeśli człowiek prawdziwie chce być radosnym, musi zachować przykazania Boże, a już szczególnie być wierny Przymierzu.

Ono w sposób specjalny warunkuje naszą radość i jednoczy nas na co dzień z Bogiem. Podobnie jak w St. Testamencie Przymierze z Bogiem, tak w Nowym Testamencie Przymierze z Chrystusem jest przedmiotem radości wiernych i całego Kościoła. Przede wszystkim już sam Chrystus jest największą radością człowieka. On rodzi tę radość przy naszym z Nim spotkaniu. Szczególnie ważne dla nas jest spotkanie z Chrystusem przy eucharystycznym stole. W Dz Ap czytamy, że wierni *codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca* (Dz 2, 46). Eucharystyczny Chrystus wzmacniał wiarę pierwszych gmin chrześcijańskich, co było źródłem niewysłowionej radości dla św. Pawła, o czym bardzo często daje znać w swoich listach. W liście do Rzymian raduje się z posłuszeństwa tamtych wiernych (Rz 16, 19), w piśmie do Kolosan mówi *choć ciałem jestem daleko od was, to jednak duchem jestem z Wami, ciesząc się na widok waszego porządku i stałości waszej wiary w Chrystusie* (Kol 2, 5). Mieszkańcom Tessalonik oświadcza, że jest dumny z ich wiary i nie wie *jak ma dziękować Bogu za radość, jaką mam z waszego powodu przed Bogiem* (1 Tes 3, 9). Podobne myśli spotykamy w listach innych apostołów, jak np. św. Piotra (1 P 1, 8), św. Jana (1 J 1, 4), czy też w listach Jakuba (Jk 5, 13—15) i Judy Tadeusza (w. 24). Wszystkie powyższe wypowiedzi prowadzą do jednego wniosku, że jak w St. Testamencie przedmiotem i źródłem radości był Bóg i wszystko, co z nim było związane, tak w N. Testamencie jednym i drugim jest ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus. On tę radość nam daje, jako nagrodę za wierne wypełnianie jego przykazań, za życie eucharystyczne na co dzień, jak również za nieustanne dążenie do zjednoczenia się z Nim w modlitwie i wierze. On nas zapewnia, że radość będzie dla nas nagrodą za wytrwałość w prześladowaniach i przeciwnościach życiowych oraz za smutek, który często jest w życiu naszym udziałem. Jednoznaczne są pod tym względem Jezusowe słowa: *wy będziecie płakać i smućć się, smutek wasz w radość się obróci... teraz doznajecie smutku. Jednak znowu was zobaczę i rozraduje się serce wasze i radości waszej nikt wam nie odbierze* (J 16, 20. 22). Można z tej wypowiedzi Chrystusa wyciągnąć wniosek, że chociaż radość jest nieodłącznym elementem konstytutywnym religii chrześcijańskiej, to jednak nie można tu na ziemi żyć w nieustannej bez troskiej radości. W życiu naszym wzajemnie przeplatają się smutek i radość, przygnębienie i nadzieja, melancholia i optymizm. Wierzyć jednak należy, że w ostatecznym rozrachunku zwycięży kiedyś radość, bo ona jest z Boga, który zawsze zwycięża.

## V RADOŚĆ A DUCH ŚWIĘTY

Wszystkie powyższe refleksje na temat radości byłyby niepełne, gdybyśmy rozmyślając nad nimi zapomnieli o jednym, że ona jest w nas owocem działania Ducha Świętego i pozostaje w ścisłym związku z jego misją w Kościele. Św. Paweł tak na ten temat pisze w liście do Galatów: *Owoce zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie* (Gal 5, 22n). Duch Święty, jak mówi Paweł VI „sam w głębinach swej duszy zażywa trwałej radości, ponieważ żyje w zjednoczeniu z Ojcem i Jego Synem, Jezusem Chrystusem”<sup>4</sup>. Można w oparciu o to stwierdzenie powiedzieć, że w Duchu Świętym znajduje się pełnia radości, z której wszyscy otrzymujemy, w takim stopniu w jakim pozostajemy z Nim zjednoczeni. Ponieważ ten Duch, jak mówi wspomniany wyżej Paweł VI „nigdy nie zgaśnie, bo nigdy nie wyschnie źródło nadziei, objawione w dzień Pięćdziesiątnicy”, dlatego też nie tylko można się spodziewać, ale trzeba niezachwianie wierzyć, że nigdy w Kościele nie zagaśnie i nie zginie radość. Troszczy się bowiem o to nieustannie sam Duch Święty.

Jest rzeczą charakterystyczną, że św. Paweł, mówiąc o darach Ducha Świętego stawia radość na równi z miłością, pokojem, cierpliwością i dobrocią. Już przez to samo pragnie nam powiedzieć, że cnoty te są sobie równe, ściśle ze sobą powiązane i jedna warunkuje drugą. Kto zatem otrzymał od Ducha Świętego miłość, żyje w radości, a mając radość w sercu, jest rzeczą niemożliwą, żeby nie miał w sobie cierpliwości, dobroci i opanowania siebie. Dzięki temu radosny chrześcijanin jest równocześnie radością tej wspólnoty, do której należy, a swoim działaniem i życiem poprzez radość, którą objawia wokoło siebie w sposób niezwykle autentyczny, buduje królestwo Boże na ziemi.

Jest faktem bezspornym, że radość jako dar Ducha Świętego, może być i powinna być zawsze naszym udziałem. Jako dzieci Boże zrodzone z Ducha Świętego powinniśmy ją nieustannie nosić w sobie. Ale to dopiero wtedy stanie się rzeczywistością, jeśli nieustannie będziemy prosić o nią Boga. Ona nie przyjdzie do nas sama. Tyle jej otrzymamy, ile jej sobie wymodlimy. A zatem myśląc o tym, że radość jest także owocem naszej modlitwy, jest darem, który przewyższa wszystkie dary, prosimy o nią Dawcę wszelkich darów, Wszechmocnego Boga. Św. Jan Ewangelista, w swojej Apokalipsie, podsuwa nam słowa powszechnej modlitwy o radość: *Pozwól nam Panie cieszyć się i radować, ponieważ nadeszły dla nas Gody Baranka* (Ap 19, 7). Inaczej mówiąc nadszedł czas manifestacji, powszechnej radości, która jest z Boga i do Boga prowadzi.

<sup>4</sup> Tamże, s. 151.